

## KALENDARZ

Dziś św. Lamberta.  
D. 17 „ Anieli i Rudolfa.  
„ 18 „ Apoloniusza M.

## CENA OGŁOSZEŃ.

Za pierwsze 6 wierszy kop. 25.  
za każdy następny wiersz lub jego  
miejscę po k. 3.

## KALISZANIN,

Wspomnienia historyczne.

Dnia 17 kwietnia 1888 roku, Papież Klemens VII uznał w Włodyślawie Jagielle króla chrześcijańskiego i przez kardynała Bonawenturę Perag powitał jako: „jako najukochańszego syna kościoła, prawdziwy skarb ukryty i znaleziony.

## GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Wtorek dnia 16 Kwietnia 1878 roku.

Kaliszanin wychodzi dwa razy w tygodniu, t. j. we Wtorki i Piątki w południe. — Cena Kaliszana: kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40. za odnośnienie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedynczy kop. 6. — Prenumeratę przyjmują: w Kaliszu: główny kantor u wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie; w Warszawie p. Stanisław Winiarski na Nowym Świecie № 62 i w Turku p. Wilhelm Rosenberg. — Artykuły nadsyłane zwracaciami nie będą.

## Rozporządzenia Rządowe.

W zastosowaniu się do Najwyższego Ukazu z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 r., o komisji likwidacyjnej, na mocy którego ubiegłe kupony od listów likwidacyjnych, w razie niezgłoszenia się po ich zrealizowanie, wedle zasad o przedawnieniu, po upływie lat pięciu ulegają zniszczeniu, Bank Polski podaje niżej do powszechnej wiadomości, że kupony 18 półroczia od rzeczonych listów z terminem spłaty 20 maja (1 czerwca) 1873 roku, wymieniano będą w Kasie Banku na gotowiznę, tylko do dnia tegoż, to jest 20 maja (1 czerwca) roku bieżącego 1878, po upływie którego to terminu uważane będą za wycofane z obiegu i żadnej wartości niemające.

Przez Najwyższy rozkaz w wydziale wojny, z 19 marca r. b. posunięty został z kapitana na majora, naczelnik komendy miejscowej kaliskiej, *Glaszow*.

Przez Najwyższy rozkaz w wydziale wojny, z 22 marca r. b. posunięci zostali: 5-go Aleksandryjskiego huzarów Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego: z sztabs-rotmistrzów na rotmistrzów *Perzjanow* i *Kreuter* (Borys); z poruczników na sztabs-rotmistrzów: *Szymanowski* (Adolf), *Nieplaw* i szwadronu zapasowego: *Ingistow* i *Chmyrow*; z kornetów na poruczników: *Kreuter* (Włodzimierz), *Saburow*, *Szeniot*, *Bock* i *Mahoma Dżanow*.

## Zniany w służbie.

W Rządzie gubernjalnym: Buchhalter wydziału kass kaliskiej Izby Skarbowej, *Jarostaw Dobrzyński*, mianowany Nadzorcą więzienia w Kaliszu.

## Policmajster miasta gubernjalnego Kalisza.

Mam honor zawiadomić szanowną publiczność miasta Kalisza i okolicy, iż w miejsce powieszono

wań Świąt Wielkanocnych przyjmowane będą ofiary w hotelu p. Peszke i w kantorze redakcji „Kaliszanina“.

Kalisz dnia 3/15 kwietnia 1878 r.

Kapitan *Jakowlew*.

## Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— Jak trzeba być ostrożnym w sprawowaniu gubernantek z zagranicy, mamy świeży przykład na przykrym zawodzie, połączonej, oprócz nieprzyjemności, ze znacznym stosunkowo pieniężnym nakładem.

W tych czasach pan J. zapisał za pośrednictwem jednego z wrocławskich biur strzeżeń gubernantek z zagranicy, przewodniczkę dla swoich dzieci, określiwszy z góry swoje warunki i wymagania. Dyrektorka zakładu, przeprowadziwszy z panem J. korespondencję i przysławszy mu jako dowód tożsamości osoby, fotogram ugodzonej gubernantki, wysłała zupełnie kogo innego, tłumacząc zamiar wyniesionemu powodami.

Wiadomo, iż podróż z Wrocławia do Kalisza kosztuje klasą III-cią *dwa talary*, tymczasem owa dama uważała za właściwe pobliżować sobie *dziesięć rubli*, oprócz 5-cia talarów honorarium za następcę gubernantki. Pan J. byłby w milczeniu podał się tej eksploatacji, gdyby nowo przybyta usprawiedliwiła położone w rekomendującej zaufanie, ale cóż się okazało? Nietylko, że nowoprzybyła, wstrętnej powierzliwości, nosiła na sobie ślady przebytej jakiejś podejrzanej choroby, ale nadto okazała się zupełnie niezdolną do obowiązków, do jakich się podziła. Trzeba ją więc było odesłać i ponieść nowy wydatek. Któż teraz zwróci poszkodowanemu pieniądze, kto wynagrodzi stracony czas i zawód doznany? Dla wiadomości i ostrzeżenia druhich, podajemy tu adres owego biura strzeżeń: „*F. Amüller in Breslau*“.

— Piszą nam ze Stawiszyna:

Przeciwko ogniom nigdy nie może być zawięła ostrożności. W każdym miejscu może być urządzona ochotnicza straż ogniowa, któraby z pomocą honorowego obowiązku mogła bronić cudzego i swego mienia, ale za to może być innym sposobem, chociaż mniej pewnym, zaprowadzony jakiś ład, w czasie obrony przeciw szerzącemu się żywiołowi, ażeby usunąć ów chaos, który oprócz krzyku i hałasu nie więcej nie przynosi. Można by tego dopiąć przez rozdanie każdemu właścicielowi domu stosownego narzędzia np. haka, siekiery, drabiny, konewki i t. p., tak, ażeby każdy w razie niebezpieczeństwa stawiał się z tem, co do niego należy, i był czynnym; żeby każdy wiedział, kto ma rozkazywać, a kto wypełniać rozkazy.

Temi to intencjami powodowany nasz nowokreowany wójt, p. K. wniósł na zgromadzeniu gminnym w d. 7 b. m., ażeby zebrani wybrali honorowych członków w celu urzędzenia w naszej osadzie owego ładu w czasie pożaru. Jednogłośnie wybrano p. S. obywatela i sędzię, p. W. i p. M. obywateli, a dawnych ławników i p. W. obywatela. Sądziu, że wybór dobry, bo ci panowie cieszą się w naszej osadzie zaufaniem i powagą.

Na tem samem zgromadzeniu gminnym uchwalono reparację górnego lokalu szkoły, który przez czas został uszkodzonym; mówiąc prawdę, to i parter w nienajlepszym znajduje się stanie, ale nie naraz Kraków zbudowano; potrosze, pomatuł wszystko przyjdzie do należytego porządku i p. K. wójt każe ogrodzić ogród (drzewo na ten cel dawno już zaofiarowanem zostało przez W. Rep.), następnie wybrukować podwórze, przed szkołą i inne luki zapętni, a nawet naśladować dozór kościoła, który obsadził cmentarz przy kościele drzewami, uczyni toż samo przed szkołą.

Wiemy także, że dozór kościoła krząta się około podniesienia summy z Banku Polskiego na restaurację parkanu uokoło cmentarza katolickiego i urzędzenia ulic, ale, jak mamy na ewangelickim.

## SZATAŃSKI ANIOŁ

przez

D-ra *TEODORA TRIPPLINA*.

(Ciąg dalszy).

— Niemożna, moja kochana Pani — na żaden sposób nie można. On jest wybornym, prawowiernym katolikiem, — a ja, jak to Pani wie, jestem tylko chrześcijaninem zupełnie innego, najzupełniej innego wyznania. Nie godzi się szczerć protestanta na katolika, kiedy się jest tak gorliwą katoliczką. Niemożna, moja Pani, niemożna, — niech się stanie wola Boska! — Bóg nam najlepiej rzecz poprowadzi.

Wyrwała swe ramię z pod mojego, jak trzonowy żąb ze szczytki i odskoczyła jednym susem o kroków kilka.

— Ah! czy to Pan wierzy w szczerłość największej liczby katolików? a cóż łatwiejszego udawać, jak katolika? byleby się umieć przeznędnąć i byleby nosić szkaplerz, a już się nim jest, już przysajmniej za niego uchodzić można. U was to co innego, u was przynajmniej trzeba znać

pismo święte, stare i nowe, historję świętą i kościelną, katechizm, skład wiary, dzieje reformacji, różnice zachodzące pomiędzy jedną religią a drugą, nawet pomiędzy jednym wyznaniem z drugim — lecz u nas nic z tego, kochany Doktorze, aby się kto umiał przeznędnąć i bić w pierś, to i katolik. Więc on najniezawodniej tylko szalbierz i wydurzyć pragnie pieniądze od mego pana matzonka. Nie można by mu napędzić strachu?

— I pani nie wie, kto jest owa Aniela, jego matka? — (pytam, dobrze wiedząc, że ja zn.ć muszę doskonale, ale z kobietą nie nie wskórasz prawdę).

— Ni ou, ni comme, kto ta djablica — odpowie dewotka.

— Ale dlaczegoż „djablica“? — spytam znowu, wiedząc, że mi kłamać będzie bezprześcannie.

— Bo nam nasyła tego libertyna, zawadając, oszustka, który pomarańczę zmusił moją najskromniejszą przecież do obrotu i pocałował w saucę usta, czem jej najniezawodniej zaszczerpił całej tuzin diabłów pokusy w cnotliwe ciało — zaręcza pani Stanisława.

— Nie wygląda wcale tak „niewyciało waną“ owa Magżusia. Nie udławi się prostym catusem — *allons donc!* — zapewniam.

— Co pan wie o tem? albo może?... w starym piecu djabeł pali... wpadam na domysły dość usprawiedliwione. Patrz Pan, co się tam dzieje, — patrzy! — krzyknie francuzka, wskazując oczyma

na prawo, bo oczy miała ruchliwe, potężne jak ręce i nogi.

— Otóż pan Stanisław całuje się z amerykańkinem i amerykańkin z panem Stanisławem! to zapewne stryj z bratanikiem i bratanek ze...

— Ah zgroza! Ah wstyd! uderzą na nich, jak sowa na dwie rozkołochane myszy. — krzyknie pani Nanetta i pędem biechy ku całującym się.

Pobiegła by rozprządzt do heterogenicznej, heteroklitycznej przymierze. Ja zaś poszedłem pobawić się z krowami, kogutami i Magżusią, która mnie lubiła, lubom już wcale niemłody, bom jej wzmówi, że jest ładną, chociaż nią nie jest, i bom jej obiecał *piejstrzunek* z Matką Boską Częstochowską, która tu w modę weszła, dzięki przedłużonemu bytowi księżnej Adamowej, dbając o rozwój wiary katolickiej wszędzie, gdzie tylko popasata.

Niedługo jednakże dano mi gaworzyć z nią, zażarzona po łokciu w pienistej wodzie mydlanej i potrząsająca całym ciałem. Odwołała mnie Dyrektorka, prosząc do swego matzonka, pozostawionego teraz *solo basso*, amerykańkin bowiem już był odszedł, obiecując, że przyjdzie nazajutrz po decyzję stanowczą.

— O! Boga! o! Boga! gdzież ty był, kochany Doktorze? drogi mój ziomku — bracie? gdzież był? Ah! byś wiedział jaką miałem przeprawę z tym — z tym, co się mieni być synem moim. A napisz się szampa — nie z kieliszka

W tem miejscu śmiej przypomnieć, że jeszcze leży coś na naszym sumieniu i kieszeni, t. j. postawienie figury w tem miejscu, gdzie dawniej stał kościółek, a o czem podnosił kwestję w swom czasie nasz proboszcz, ks. M., z amboży. K.

— Dowiadujemy się, iż w tym miesiącu ma zjechać do naszego miasta pan Jan Rytel stypendysta towarzystwa muzycznego i solista teatralny w Warszawie, dla dania tu koncertu z współudziałem wiolonczelisty, p. Moniuszki.

— W dniu dzisiejszym w teatrze danem będzie przedstawienie z którego połowę czystego dochodu p. Trapszo przynaczył na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum. Grają będzie komedia Fredry „Zemsta za mur graniczny“ i obrazek dramatyczny Fredry (syna) p. t. „Przed śniadaniem“.

— Od tygodnia przeszło kursują z Kalisza do Kutna nowe karetki pocztowe, zakupione w fabryce p. Sommera w Warszawie. Stare zaś karetki przeznaczone zostały na omnibusy wychodzące z Kalisza na południe.

— Przed wystawą nowo założonego, a raczej rozszerzonego sklepu pp. Fingerhuta i Lubelskiego, tłoczą się gromadki ciekawych, przeglądających się pomieszczonym w niej obrazom, tak zwanym olejodrukem.

Sam sklep znacznie rozszerzony i urządzony z komfortem, obok księgarń mieści w sobie znaczną ilość gustownych, różnych rozmiarów i różnych cen obrazów w bogatych ramach złoconych, lub w skromniejszych drewnianych.

Pomiędzy innymi znajdują się tam kopje z najcenniejszych oryginałów pierwszorzędných mistrzów.

— Piszą nam z Paryża: „P. Władysław Poniecki, kompozytor i niezrównany w rzemiosłości melodji skrzypek (uczeń sławnego skrzypka H. Léonarda w Paryżu) zajął się wydawnictwem dzieł s. p. J. Czeczela, utalentowanego kompozytora ukraińskiego, których dość znaczna liczba spoczywała dotąd w manuskrypcie. Słyszeliśmy wczoraj w towarzystwie muzyki zbiorowej nowoczesnej u p. Gélou, kilka utworów fortepianowych pomniejszych zmarłego naszego twórcy, a wkrótce mamy usłyszeć w temże towarzystwie marsza żałobnego i Poloneza, wykonanego w orkiestrze pod dyrykcją p. Ponieckiego.

Przy tej sposobności miło nam jest wspomnieć, że pan Poniecki d. 30 t. m., wystąpi w publicznym koncercie, w sali Herz'a rue Clary № 4 (boulevard Haussmann), szkoda, że nie później, po otwarciu wystawy, bo niejedni obywatel waszej okolicy do stolicy naszej zawitawszy, nieomieszkałby i swego rodzaju posłuchać. S.

— W dniu 12 b. m., w osadzie Stawiszynie Jaś czteroletni, syn szewca Lelentala, przechodząc przez kładkę na strumieniu Bawole, położoną, stracił równowagę spadł i utonął.

— Pan Meyde, konsul angielski w Warszawie wydzierżawił, jak donosi „Echo“ kilka morgów

ze szklanki, duszkiem! tak, jak by to była prosta woda gazu. O! Boga! spadło na mnie licho, jak piorun z najpogodniejszego nieba. Ratuj mnie bracie! — wiesz, jakim jestem patrijotą, ratuj Radziwiłła, liczę na Ciebie, jak na Zawiszę — o! Boga! — a to mi dyngusik! Nannettel chère Nannettel chère épouse, une et indivisible! jeszcze jedną butelkę szampana! — sporządź dobry obiad dla kochanego Doktora, on lubi krótkie, a posilne obiady, jeszcze tam coś pozostawo z paszletu sztrassburskiego — każ dać, oh! Antele ogniska domowego!

— Ale! panie Stanisławie, co w ciebie wstąpiło, na miłość Pana Bogal! Tyś taki *vir fortis, tenax propositi capaxque*...

— Gapa! jestem, ale nie capax, żem uwierzył lat temu dziesięć w śmierć tej diablicy, uwierzywszy w to poprzednio już lat temu trzydzieści. Oh! szatańska Anielol której postaci zardrościli Anieli, a która ma duszę gorszą od Belzebubal! Teraz mi nasyla swego dwudziestopięcioletniego bębna i wmawia mi, że jestem jego ojcem, kiedy ja przed laty trzydziestoma czterema po raz ostatni z nią obcowalem i to jeszcze, niestety, zbyt platonicznie. Niel to już przechodzi wszelkie granice przyzwoitości... Ona teraz wielka dama,

gruntu pod Warszawą na próbną uprawę roślin i użytecznych traw tu nieznanych, a w celu przyswojenia ich naszemu klimatowi.

O znacem tem usiłowaniu przystąpienia się naszemu rolnictwu, czynimy wzmiankę z zaznaczeniem wdzięcznego uznania.

— W dniu jutrzejszym w wydziale kryminalnym sądu okręgowego kaliskiego następujące sprawy sądzone będą:

1) przeciwko Gottliebowi Henczel, obwinionemu o kradzież.

2) przeciwko Józefowi Kałużnemu, obwinionemu o kradzież.

3) przeciwko Michałowi Niteckiemu, obwinionemu o kradzież.

— Pan Juliusz Fejde, artysta dramatyczny, którego benefisowe przedstawienie odbyło się w przeszły czwartek, złożył do rozporządzenia naszej redakcji część otrzymanego czystego dochodu w summie rs. 9 kop. 33, za co składamy mu podziękowanie.

— W dniu dzisiejszym przypadają jarmarki w Brudzewie, Grodużcu (wieś), Kleczewie, Przedczu, Rychwale, Szadku i Turku; w dniu zaś jutrzejszym w Burzeninie, Ozorkowie, Sompoluie, i Wilczyńcu; w czwartek w Subucie, Strykowie, Slesinie i Warcie.

— Przed kilku dniami zmarł w Warszawie jeden z ostatnich weteranów napoleońskich, Maciej Studziński. w wieku lat 100! Zmarły, rodem z Krakowa, w 16 roku życia wstąpił do wojska i przechodząc różne koleje, służył w armji Napoleona I-go jako tambor-maźor i dosłużył się kilku medalów. Studziński od lat czterdziestu kilku mieszkał na Pradze. Na pogrzeb, który się odbył w zeszły piątek, stawili się jeszcze towarzysze broni nieboszczyka. Było ich już 3-ch tylko.

— (Komunikowane). Pomiędzy mieszkańcami powiatu łęczyckiego, w gubernji kaliskiej, rozszalał się byta w ostatnich czasach pogłóska, jakoby ukrywający się w lasach złoczyńcy napadali na przejeżdżających, w zamiarze rabunku.

W skutek przedsięwziętych przez miejscowe władze administracyjne środków celem wzmocnienia dozoru i wykrycia źródła pogłoski pomienionej, przekonano się, że takowa szerzona była przez właściciela dóbr Kadzińców, w pow. łęczyckim, Gustawa Pruszkowskiego, podług opowiadań którego, przy powrocie od właściciela dóbr powiatu kolskiego, Błędowskiego, złoczyńcy napadli na niego w lesie i wystrzałem ranili w rękę stan-greta, Matensza Zawadzkiego.

Przy badaniu zaś, stanętem pomienionym zeznał, że został raniony nie przez złoczyńców, lecz przez samego właściciela dóbr Pruszkowskiego, który, jadąc przez las, zaczął być, bez wszelkiej widocznej przyczyny, strzelacz z rewolweru i jednym z wystrzałów ranil go w rękę, poczem namówił go, ażeby zeznał przy badaniu, że rana zadana mu została przez złoczyńców.

Naczelnik gubernji kaliskiej, donosząc o powyższem JW. Jenerał-Gubernatorowi, uadmienia,

z biskupami żyje na stopie braterstwa, listy braterskie i telegramy błogosławieńcze odbiera od ojca świętego... *O temporal! o mores! qualis mutatio rerum! o Jerum! Jerum!* — umarłbym ze złości, gdybym nie miał tyle majątku.

— Nic z tego nie pojmuję, tylko chyba, żeś był wdowcem jakiejś żywej żony, — rzekłem, niby namyśliwszy się głęboko i wypywszy na pokrzepienie mózgu ogromną szklanicę Roederera.

— No, toś przecie nareszcie zjechał pismo nosem, a wiesz ty, czem jest według prawa krajowego człowiek, który, mając jedną żonę, żeni się z drugą?

— Safandul!

— Bigamem! bigamem! Wiesz ty co to bigamja?

— Wiem nawet co jest „polygamia“, „polygamia necessaria“ i „polygamia superflua“ — przecież to znasz z botaniki.

— A może z czego innego, tak przynajmniej twierdził tobie generał Mirosławski publicznie w Genui.

— Jemu się rzadko udało powiedzieć prawdę, i to chyba, kiedy się mylił i za to został dostatecznie ukaranym przezemnie! Wieg się uważasz

że akta wyprowadzonego w tym względzie śledztwa przedwstępnego, odesłane zostały do sądu, dla pociągnięcia Pruszkowskiego do odpowiedzialności za szerzenie fałszywych pogłósok. (Dz. W.)

— *Licytacja.* W dniu 25 b. m., w biurze powiatu wieluńskiego, na oddanie w entrepryzę robot restauracji po-reformackiego kościoła i części po-klasztornej budynku. Licytacja zaczyna się od summy 1,718 rs. 91 kop.

W dniu 2 maja, w biurze Magistratu kaliskiego na oddanie w dzierżawę dochodu z żyłowskiej ulicy w mieście Kaliszu. Licytacja zaczyna się od summy 550 rs.

W dniu 25 b. m., w biurze wójta gminy Chocz, na budowę nowego murowanego domu na szkołę i budowl gospodarskich. Licytacja zaczyna się od summy 3665 rs. 23 kop.

— Wista pod Warszawą rozegrała się niepo-miernie: wysokość jej nad normalną łunę wodostanu wynosiła temi dniami 14 stóp, a nadeszła depesza telegraficzna z Krakowa zapowiada jeszcze większy przybór. Trzy sikawki parowe pracują nad zabezpieczeniem nabrzeży od zalewu.

— Ostatni, t. j. dziesiąty tom „Dzieł Szajnochaj“, wydawanych przez firmę J. Ungra, ukazał się już w bandule księgarskim. Mieści on w sobie dokończenie „Dwoch lat dziejów naszych“ i „Żywot Karola Szajnochaj“, napisany przez Klemensa Kordeckiego. Całe wydawnictwo pod względem typograficznym i wydawniczym, przedstawia się pięknie.

— Dnia 17 kwietnia 1774 roku, urodził się ksiądz Jakób Falkowski, założyciel Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie i pierwszy tegoż przełożony.

Dnia 17 kwietnia 1796 r., urodził się Stanisław Jachowicz, pedagog, bajkopisarz, przyjaciel dzieci.

— Od 1/13 do 15/27 kwietnia r. b. najtaniej w Kaliszu sprzedaje się funt chleba pytiowego po 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop. w sklepach piekarni wiedeńskiej № 13, 39 i 537.

† W dniu 12 kwietnia t. r., zmarł w mieście tutejszem s. p. Józef **Plotrowski**, urzędnik Rządu Gubernjalnego Kaliskiego, przeżywszy lat 51.

† S. p. Urszula z Grudzińskich **Chmielewska**, w dniu 13 kwietnia, przeszła się do wieczności, przeżywszy lat 69.

(Art. nad.) Z doniesienia, pomieszczonego w „Kaliszanie“, a powtózonego przez inne pisma, dowiadujemy się o tak nazwanym „pociągającym fackie“, iż wstąpienie wsi Brudzewa w kaliskim, pozycyając „Zorzę“ od proboszcza i tęg czytając, W końcu „Kaliszanie“ objawia nadzieję, że ci, wczytawszy się, będą sami pismo to ludowo prenumerowali, szkoda tylko, że „Kaliszanie“ nie dodał „w kaliskiem“, bo w innych okolicach od dawna to robimy i z własnyh, a nie z czyich

za bigama? a może się mylisz, może nim jednakże nie jesteś, może cię zwodzą, może ona istotnie nie żyje...

— Otóż jej list, podpisaj i pieczęcie władz świeckich i duchowaych Charlestown, gdzie mieszka, gdzie się bawi i czaruje swą pięknością i dowcipem, chociaż ma lat blisko pięćdziesiąt. Ah! moja Nanetta o pięć lat młodszą, a jaki to żub gruchol! Ta nikogo nie oczaruje, niema niebezpieczeństwa!

— Ale czynna, pracowita, obrotna i wierna, ciebie kocha nad życie, mój Stanisławie — przytem zdrowa, zawsze schludna, lubo się nie elegantuje... — przekładam ziomekowi, bom jeszcze nigdy w życiu nie zganił żony mgłowi, ani dzieci rodzicom, ani psa strzelcowi.

— Czy mnie kocha? kocha moje pieniądze, by je wydawać dla bratanek, które wszystkie chcą wykierować na zakonnice, a wyrabia na idiotki. Z Marietki nie zdołała zrobić miższki, wien dla-czego: dołożyłam ja ręki do jej wychowania i wydano ją za mąż za wygodnego aptekarza — rzecze stary satyr, uśmiechając się, jak kozioł w kapucinie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

innych funduszów, każdy ją sobie porządkują spolarz wypisuje. Dzwinią się tylko, że w kaliskim, pożyczanie „Zorzy“ jest dotąd za zjawisko uważane, a wypożyczający, aż do potęgi krzewiciela oświaty zaliczony, wtedy, kiedy w innych okolicach rzecz to zwykła, i gdybyście panowie więcej nam i naszym piśmie zajmowali się, wiedzielibyście, że z pomiędzy nas pochodzi i wielbiano przez was ludowy pisarz Kola, który w każdym numerze kareci nas, ale co prawda, sprawiedliwie. Niechże „Kaliszanie“ doradzi księzom, panom wójtom, szluziom gminnym, aby na pierwszy raz zakupili ze swoich funduszy „Zorzę“, z tą czempredzej kaliskich włościan obznajmili, a mam nadzieję, że wkrótce nie będziemy czytali w pismach, iż zjawiskiem jest w kaliskim „Zorza“, a mamy nadzieję, że włościanie tamci sami dosyć zamożni, aby sami trzymali dla siebie

Szymon Wojdak,

włościanin wsi Podlesie, na Podlasiu.

P. S. U nas ta włościanie nie tylko „Zorzę“, ale i pisma prowincjonalne czytają, a jeżeli tak nie jest w kaliskim, to niech będzie wstyd Wam panowie oświeceni, że ludu swego do tego dotąd nie wezwyczałicie.

## Korespondencja Kaliszana.

Zduńska-Wola, w kwietniu 1878 r.

Bodaj, czy nie pierwszy raz pojawia się ze Zduńskiej-Woli korespondencja w łamach „Kaliszanina“! Jeżeli coś o tem mieście, należącym, pod względem ludności, do największych miast w gubernji, pisano dotychczas, działo się to jedynie w zeszłym roku, z powodu szerzącej się pomiędzy robotnikami fabrycznymi straszliwej nędzy.

Dzisiaj z dawnej gędy śladu wielkiego niema: warszaty tkackie i fabryki zarzucone są obstarunkami, którym poddać nie mogą. Wszędzie roboty po uszy, wszędzie przeto wesoło i gwaru; lamentacje ustąpiły znowu miejsca ulubionej przez Niemców śpiewce: „Die Waelt am Rhein“.

Takim więc sposobem dzieła ekonomiczna stagnacja, powróciła w tutejszym grodzie do normalnego swego stanu: odbiło się to najwyraźniej na fizjognomji tutejszego tegorocznego półpościego jarmarku, najznaczniejszego w całej gubernji kaliskiej, jaki się tutaj odbywał d. 2, 3 i 4 n. m. O ile w zeszłym roku jarmark odznaczał się pustkami, o tyle znowu ruch w tym roku był względnie znaczny. Skoro jarmark w Widawie udał się bardzo, to można było się spodziewać, że i zduńsko-wolski nie zrobi fiasco.

Co nas jednak najwięcej w podziwieniu wprawia, to ta okoliczność, że koni na jarmarku było bardzo mało, przez co ceny ich były nader wygórowane. Przed parą laty za konia fornałskiego roboczego płacono najwyżej od 40 do 50 rs., dzisiaj za konia gospodarczego 100 rs. i nawet wyżej żądano. Ma się rozumieć, że więcej znalazło się zniechęconych i odstraszonych tak wysoką ceną, i mało kto z jarmarkowiczów w naszych okazył chęć kupna. Koniarze dobry zrobili interes, stosując się do przystaw: że lepszy zły towar w dobrym czasie, aniżeli dobry towar w złym czasie...

Mówiąc o jarmarku i o koniach, nie od rzeczy będzie, gdy zwrócę uwagę kogo należy, na następującą niedogodność i nieporządek, jaki na jarmarku ostatnim w Zduńskiej-Woli zauważyłem: na targowisku kompletne między koniami a ludźmi panuje równowaga. Wprawdzie człowiek, koń i wóz stanowią nierozłączną całość, ale to tylko w podróży... Wozą tamąją komarkę nawet piesza, konie kopią kopytami spokojnego przechodnia, ludzie między niemi błądzą jak w labiryncie.

Skutkiem takiego złego urzędzenia, rzadko upytne jarmark, na którymby nie było nieszczęśliwych wypadków. Byłoby więc do życzenia, iż by w przyszłości wozy były tak poustawiane, ażeby pozostała przed stajniami przestrzeń, i tylko dla ludzi była przeznaczoną, przez co konieczna komunikacja nie byłaby zatamowana. W Widawie lepiej już pod tym względem się rządzą, a spodziewamy się, że w przyszłości w interesu dobra i zdrowia ogółu, zle będzie usiągnąć.

Wytłakając stąd stronę porządku jarmarkowego, z przyjemnością pod innym względem pochwalę fakt, o pojęciach obywatelskich zduńskowolszian dodatnio świadczący: mieszkańcy Zduń-

skiej-Woli, za przykładem innych mniejszych i większych miast w kraju, organizują u siebie ochotniczą straż ogniową. Straż ta na wóbr sieradzkiej będzie sformowana; dotychczas zapisało się 60 członków, z pomiędzy których utworzył się zarząd. Fakt ten popostru dzisiaj w krótkich słowach notuję, aby oznajmić krajowi, że w części zacofana i obskurantyzmem zasiepiena Zduńska-Wola, dała tem o sobie ślad życia, który złotemi głoskami w kronice jej zapisany będzie. Skoro o przedkiem uorganizowaniu tej nowej straży ogniowej dowiem się czegoś pewniejszego, nie zawiedbam o tem Wam donieść.

Mieszkańcy Zduńskiej-Woli coraz więcej zaczynają ubać o własną swą wygodę. To organizują straż ogniową, to znowu starają się o otrzymanie własnego sądu pokoju, niechcąc, że względu na dwumilową odległość, należeć do jurysdykcji Sądu Pokoju w Sieradzu.

Owoż jak się dowiaduję, notable m. Zduńskiej-Woli, wystosowali w tych czasach prośbę drogą telegraficzną do p. Ministra Sprawiedliwości do Petersburga, w której wyurzają potrzebę oddzielnej dla siebie instytucji sądowej, prosząc uprzejmie o taskawą decyzję, aby można wiedzieć, jak należy urządzić się z lokalem, jeszcze w roku zeszłym na Sąd Pokoju wynajętym, gdyż kontrakt najmu mieszkania kończy się z dniem 1 lipca r. b.

O rezultacie prośby nie dotychczas nie wiem. Skoro pomysłem uwińconą zostanie skutkiem, nieomieszkać z Wami Czytelnicy, podzielę się o tem wiadomością.

Maksymilian Kempniński.

## Przegląd polityczny.

Wpływy Anglii i Rosji walczą w Konstantynopolu z zewnętrznymi potęgami, aby zapewnić sobie grunt stały. Donoszą już, że postowi angielskiemu margrabiemu Layardowi udato się sparałiz wać starania Rosji o przyjaźń Porty. Potem miały miejsce kolejno długie narady margrabiego Layarda z Achmedem-Wenikiem i Safwet paszami, a następnie z Reufem i Osmanem-paszą. Ta ostatnia narada z najwięcej wojowniczą osobistością Turcji, uważaną jest w Konstantynopolu, jako mająca wielki wpływ na napięcie stosunków Anglii i Rosji. Mohamed-Ah pasza jest stanowczo mianowany, jako komendant tureckich sił wojennych, zebranych w Makrikoji.

Pokazuje się z petersburskiej depeszy „Timesa“, że w stolicy rosyjskiej w nocy Salisburego dopatrują pewnych wojowniczych zamiarów. „Daily News“ donoszą, że Turcy fortyfikują Konstantynopol. Porta oświadczyła W. Ks. Mikołajowi, że w razie wojny pozostanie neutralną, a Stambulo nikomu zająć nie pozwoli, „Standard“ pisze: W. Ks. Mikołaj żąda natychmiastowego oddania Batumu.

„Voss. Ztg.“ przypomina swą odezwę do niemieckiego sejm, by dać mu powód, żeby debaty nad wschodem wzoowit. Gdy rzeczy idą tak, jak obecnie, to parlamentowi niemieckiemu milczenie nie wypada. Wydawać się będzie, bez tego, iż obecne postępowanie Rosji nie byłoby możebnem bez uprzedniego porozumienia się z Niemcami; milczenie zaś niemieckiego parlamentu mogłoby być uważane za pochwalanie rosyjskiej polityki, nawet w jej najnowszej fazie i objawach.

W parlamencie włoskim spadł kompletny deszcz interpelacji. Niekiedy z nich, jak Pandolfi i Cavalotti, położyli nacisk na konieczność porozumienia się z mocarstwami Zachodu i Austrią. Zdanie to, zdaje się, było głównym zarzyssem wszystkich debatów, ponieważ i minister spraw zewnętrznych położył nań nacisk, mówiąc, że obstaje za tem, aby wężami serdecznej przyjaźni polączyć się z Austrią.

Wice-admirał angielski Hornby odbył inspekcję Gallipoli i zarządził bulowę nowych redut, oraz kolosalnych magazynów na wielkie zapasy prowiantu. Porta od kilku dni wydała z Bostoru wszystkie statki wojenne, aby te zarzućy kotwicę w pobliżu floty angielskiej. I garnizon stolicy będzie znacznie zmniejszony, gdyż większa część batalionów wysyła się częścią na stronę azjatycką, częścią do Macedonii. Słych tu, że rozporządzenie to spowodowane zostało zamiarem, ażeby pułki tureckie bez straty czasu mogły się polączyć z angielskimi, ewentualnie wydawać mużgąccami. Twierdzą, że w Ismid znajduje się już

6000 żołnierzy angielskich. *Miedzy Anglią a Portą istnieją już podobno stałe układy co do wspólnego działania.* Postowi angielskiemu Layardowi udato się zjednać dla przyrzecza z Anglią Osmana i Reufa paszę, dotychczas gorących rzeźników związku z Rosją. Porta organizuje w Azji 80-tysięczną armię. Musteafa 40-tysięczny, który rząd przyrzekł rozpuścić, stoi jeszcze pod chorągwią. Mówią też o nowej kampanji, jako o rzeczy już postanowionej napewno.

## Telegramy.

Konstantynopol, 10 kwietnia. Większość rady ministrów skłania się na stronę polityki Anglii. W. Ks. Mikołaj powrócił do Konstantynopola.

Ragusa, 11 kwietnia. Ludność w Antivari oświadcza się stanowczo przeciwko przyłączeniu do Czarnogóra i żąda potężenia z Austrią.

Wiedeń, 12 kwietnia. Według wiadomości z Konstantynopola, które tu uważają za wiarogodne, sprawy przyjmują tam zwrot coraz bardziej przyjazny dla Anglii. Nawet Osman i Reuf zaczynają skłaniać się na stronę posta angielskiego Layarda.

Petersburg, 13 kwietnia. „Gotos“ otrzymał telegram z Konstantynopola z dnia 12 kwietnia, donoszący, że rosyjscy majtkowie odwiedzili angielskich na ich statkach.

W. Ks. Mikołaj wjechał konno z całym orszakiem do Konstantynopola przez Makrikoję. Neli-dow naznaczony sprawującym interesy przy Porcie.

## SZARADA.

Pierwszy i trzeci

Zwykle w górę leci,

Drugi i trzeci, w złota, srebra braku,

Mysł nam uasuwa „optakka i laku.“

Wszystek, to obraz upadłej wielkości,

Potęgą niedgdy był w starożytności.

Znaczenie łamigłówek, pomieszczonej w numerze zeszłym: **Turniej — Karuzel.**

- 1) Tunnel. 2) Uskokowie. 3) Romansopisarz.
- 4) Najzacniejszemu. 5) Instygator. 6) Eubea.
- 7) Jerozolimczyk.

## STACJA METEOROLOGICZNA W KALISZU.

Godzina 8 rano.

Miesiąc Kwiecień	St an	Reomur stopnie	Barometr Millimet	Wiatr	Pogoda	Uwagi
Dnia 19	Sredniej temperat. Punktu rosy Różnica Hygrometr 69 %	+10° +5,4 4,6	759,5	Pł. Z. spokojny	Mieło mg kare	mały deszcz
Dnia 16	Sredniej temperat. Punktu rosy Różnica Hygrometr 68 %	+11° +6° 5	757	Pł. Z. spokojny pochmurno	Niesiala	pogoda

W. Ehm.

## Ogłoszenia.

### Lokale do wynajęcia:

w domu **Essego** przy ulicy Wrocławskiej № 190 na 2-ziem piętze od frontu, mieszkanie, składające się z przedpokojku, czterech pokojów i kuchni, oraz drwalni i piwnicy, za rs. 228 rocznie. Na pierwszym piętze od poprzecznej ulicy, lokal, złożony z kuchni i dwóch pokojów, drwalni i piwnicy za rs. 110 rocznie. Bliższa wiadomość u stróża domu.

## LOKAL

na Tyćcu, trakt turecki, naprzeciw p. Frankiego, składający się z 6 pokoi, z ogródkiem i różnemi przynależnościami jest do wydzierżawienia od 1 lipca r. b. Bliższa wiadomość u D ra Weiss w domu Puławskiego, naprzeciw fabryki Repphanna od godziny 4 do 5.

Do trzech panielek, dosyć posuńtych w nauce, potrzebna jest

# NAUCZYCIELKA

posiadająca języki: polski, ruski, niemiecki, francuzki (w tym języku ma być prowadzona konserwacja i wykład) i wyższą muzykę.

UWAGA. Może ta nauczycielka nie posiadać języka polskiego i ruskiego, to do umowy przeskadzać nie będzie.

Zgłosić się należy do p. Herbst w Stawiszynie. 153-3-1

**Polecam swoje wyroby**  
DRUCIANYCH TKANIN do  
oczyszczania wszelkiego zboża, arfy, sita druciane do **oczyszczenia koniczyzny z babki, z hoba i kanianki**, oraz wszelkie wyroby w zakres ten wchodzące.

**J. H. Richter,**  
w Kaliszu, ulica Babia № 435.

Kredyt Banku Polsk.

## Fabryka Machin

# M. OSTROWSKIEGO

Kredyt Banku Polsk.

**w Kole**  
przygotowała na obecną porę zapas torfiarek Brosowskiego i sprzedaje takowe: do kopania torfu na 10 stóp po rs. 170  
" " " 12 " " " 175  
" " " 15 " " " 185  
149-5-1

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

# B. MARION

w Warszawie, ul. Żabia Nr. 4,  
pałac hr. Ord. Zamojskiego,  
ceny umiarkowane—roboty staranna.  
154-6-1

## NASIENIE

drzewa sosnowego, tegorocznego zbioru (pinus silvestris) jest do sprzedania w dobrach Uniejów, powiatu toreskiego, gubernji kaliskiej, po cenie rs. 1 za funt. 157-3-1

**STROJENIE**  
i naprawa fortepianów

## Stanisław Grabowski

fortejanista z Warszawy, zajmujący się specjalnie strojeniem i koryrowaniem fortepianów, ma zamiar osiedlić się w Kaliszu. Przyjazd swój jednak czyniąc zależnym od odpowiedniej liczby fortepianów, których strojenie będzie mu powierzonym, uprasza szanownych interesantów o łaskawe składanie adressów i zapotrzebowania na ręce pp. Porowskiego naucz. szkoły realnej, i Drobnińskiego nauczyciela muzyki, oraz w ekspedycji „Kaliszanina”. Ostateczny termin do pozostawiania adressów naznacza się do S-go Jana. 140-9-3

**MINET JEUNE** w Reims

właściciel fabryki win szampańskich oznajmia, że powierzył agenturę takowych P. Stanisławowi Rosenthal w Kaliszu, upowalniając go do przyjmowania wszelkich zamówień na takowe.

Reims w Lutym 1878. **Minet Jeune.**  
Powołując się na powyższy anonis, mam honor polecić powyższe wina, które na wielu wystawach Europy otrzymały medale. Z szacunkiem  
74-10-9 **Stanisław Rosenthal**

## SUCHOTY PŁUCNE ZAPALENIE OSKRZEL KATAR — KASZEL ASTMA — KASZEL PŁUCOWY

### DZIEGGIOWE PĘCHERZYKI

# GUYOT

INSTRUKCJA JEST DOŁĄCZONA DO KAŻDEGO FLAKONIKA

LICZNE NAŚLADOWNICTWA

Trzeba zwrócić uwagę, że wybór i gatunek dzieggia którym napełnione są pęcherzyki ma wielki wpływ na skuteczność produktu.

M<sup>r</sup> GUYOT poręcza tylko za flakoniki, na których etykietach znajduje się jego trykolorowy podpis.

*L. Guyot*

**A Paris, Maison L. FRÈRE, 19, rue Jacob.**

**W Kaliszu takowych dostać można w składzie materiałów aptecznych p. B. BEATUS, przy ulicy S-go Mikołaja.**

W dominium  
**ŻELAZKÓW**  
jest na sprzedaż

## 230 SKOPÓW

należycie upasionych, zdatnych na zabicie. 151 2 1

## Sklep Wiktualów

wraz z mieszkaniem z 2 pokoi, kuchni, piwnicy i t. p. złożonym, z zupełnem urządzeniem, do wynajęcia od 1-go lipca r. b. Blizsza wiadomość w domu № 491 przy ulicy Stawiszynskie-Przedmieście. 141

Ktoby miał do sprzedania

### majątek ziemski

w gubernji kaliskiej, rozległości wśk 8 do 12, w dobrej glebie z dobrmi budynkami i odpowiednim inwentarzem, raczy złożyć szczegółowy anszlag z oznaczeniem ceny w ekspedycji „Kaliszanina” pod adresem K. Z. 139 3-2

Do sprzedania w każdym czasie

### majątek ziemski

średniej obszerności, ze znacznym lasem, dożemi łakami, dobrmi budynkami, gotowym dochodem, ziemia w połowie pszenna, komunikacja z miejscą szosą z m. Piotrków. Blizsza wiadomość przez Wadlew w Rusocicach. 152-3-1

## Za rubli 150

jest do sprzedania **MILOCARNIA** przenośna z maneżem 4-0 konnym w dobrym stanie w Sulstawicach pod Kaliszem. 138 5-3

### Kurs Giełdy warszawskiej.

Dnia 13 kwietnia 1878 r.

Monety i papiery.	zastano	placono
	Rubie	kopieiki
Pół-Imperjal rosyjskie . . . . .	—	8 39
Marki pudwa Niemiec . . . . .	—	50
4% listy zast. 3 okresu serii I i II . . . . .	100	50
5% " " nowe z r. 1869 duże . . . . .	98	70
5% " " " małe . . . . .	98	60
Listy Likwidacyjne za rsr. 100 . . . . .	—	—
Bilety Banku Cesarstwa serji I, II i III . . . . .	96	50
Nowa rosyjska pożyczka premjo. 1864 . . . . .	230	—
1866 . . . . .	225	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. za szt. . . . .	—	324
Warsz.-Bydgoskiej . . . . .	79	—
" Głow. Tow. Ros. Dróg Żelaz. . . . .	—	219
" Drogi Żelaz. Warsz.-Terespols. . . . .	131	—
Obligacje Kolei Żelaz. Terespolskiej . . . . .	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabrycz.-Łódzkiej . . . . .	—	112
5% Listy Zastawne Rosyjskie . . . . .	—	—
Pożyczka Wschodnia . . . . .	—	—

  

Wartość kup. bież. od L. Z. starych k.	122
" " " nowych " " . . . . .	151
" " " Likwid. " k. 144 . . . . .	141

  

### Weksele.

Berlin: a vista z krót. term. 300 m. . . . .	148	95	—
Londyn: 1 funt sterling 3 m. . . . .	10	10	—
Paryż: Weksel 2 m za 300 franków . . . . .	121	80	—
Wiedeń: Weksel 8 dni za 150 f. . . . .	125	10	—
Moskwa: 100 rsr. 1 m. . . . .	—	—	—
Petersburg: 100 rsr. 3 m. . . . .	—	—	—
" " " a vista . . . . .	—	—	—

### Kalendarz astronomiczny kaliski.

D N I E	S ło Ń c a		D n i a				K s i e ż y c a				
	Wschód	Zachód	Długość		Przybyło		Wschód		Zachód		
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	
16 kwietnia Wtorek	5	4	6	56	13	52	6	9	g. w. dn. e	4	16
17 " Środa	5	2	6	58	13	56	6	13	8	4	30
18 " Czwartek	5	0	7	0	14	0	8	17	9	37	4